Rok V. Środa dnia 17 kwietnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 90

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

ŚWIAT PRACY — BEZROBOTNYM.

Przedstawiciele pracowników umysłowych o Pożyczce Inwestyc.

W akcji subskrypcyjnej Pożyczki Inwestycyjnej wzięli udział samorzutnie pracownicy umysłowi, zgłaszając stosunkowo do ich sytuacji materjalnej znaczne kwoty. Mnożą się uchwały organizacyj zawodowych pracowniczych o wzięciu udziału w subskrypcji i o poparciu jej w jaknajszerszym zakresie. W ten sposób świat pracy wypełnia swój obowiązek obywatelski — dołożenia cegiełki pod rozbudowę i ożywienie naszego życia gospodarczego i swój obowiązek społeczny — umożliwienia pracy bezrobotnym. Przedstawiciel Ajencji „Iskra" zwrócił się więc do kilku czołowych działaczy pracowniczych z prośbą o wypowiedzenie się na temat Pożyczki Inwestycyjnej.

Opinje prezesa Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, dr. M. Filipka.

— Jeśli chodzi o ustosunkowanie się skarbowców — oświadczył prezes dr. M. Filipek — mogę podzielić się wiadomościami, jakie mam z terenu tak Warszawy jaki prowincji. Wszędzie koledzy stanęli do apelu, subskrybując już pożyczkę.

Subskrypcja odbywa się w granicach jednej do półtorakrotnej pensji miesięcznej w zależności od otrzymanych poborów, ze zwolnieniem dla pracowników pobierających do 100 zł. oraz z ulgami dla pracowników pobierających uposażenia niższe Pracownicy skarbowi, pracując w tej gałęzi administracji państwowej, która najwięcej styka się z gospodarką narodową — znają może najlepiej potrzeby i konieczności państwowe. Dali temu już niejednokrotnie wyraz. Tak żywe zainteresowanie się Pożyczką Inwestycyjną, mimo ciężkich warunków materjalnych w jakich wszyscy się znajdują przypisać należy dużemu wyrobieniu i dużemu zrozumieniu potrzeb Państwa. Dla nas pracowników hasło Pożyczki Inwestycyjnej „Budujemy Oszczędzamy" przeinacza się w inne hasło, bardziej naszym intencjom odpowiadające w hasło „Świat pracy — bezrobotnym".

Dając z naszych skromnych poborów poważną część na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej, co odbić się musi niejednokrotnie ujemnie na naszych budżetach domowych, wierzymy, że dzięki temu nowemu wielkiemu wysiłkowi klęska bezrobocia, klęska dla której Świat Pracy ma największe zrozumienie jeśli nie usuniętą — to przynajmniej w dużej mierze złagodzoną zostanie.

Wierzymy pozatem i w to, że przykład nasz wezmą i inne warstwy społeczeństwa, bardziej od nas zasobne za nakaz moralny dla siebie do subskrybowania tej pożyczki choćby w takiej samej jak my mierze.

Opinja dyrektora Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych adw. M. Sokołowskiego.

Doniosłość zamierzonych przy pomocy Pożyczki Inwestycyjnej prac gospodarczych rządu — rozpoczął dyr. Sokołowski — najlepiej może zrozumieć i ocenić spółdzielca, który — jako działacz społeczny na terenie spółdzielczych placówek gospodarczych — zdaje sobie sprawę ze znaczenia w dobie obecnej ożywienia tętna życia gospodarczego.

Zamierzenia rządu są ogólnie znane. Znalazły one swój wyraz w oświadczeniu p. ministra skarbu na temat emitowanej pożyczki. Potrzeby, które pożyczka ma zaspokoić uzasadnienia nie wymagają. Na tem miejscu chcę podkreślić, że dla ruchu spółdzielczego w Polsce subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej ma — poza założeniami natury ogólnej — jeszcze szczególniejsze znaczenie. Pożyczka Inwestycyjna jest realną propagandą ruchu spółdzielczego. W założeniach ideologji spółdzielczej leży koordynacja pracy jednostek w celu osiągnięcia rezultatów gospodarczych wspólnym wysiłkiem. Za pomocą wysiłku wszystkich obywateli ma być osiągnięty imponujący rezultat, którym będzie podniesienie ogólnego dobrobytu przez ożywienie gospodarstwa społecznego.

Naturalnem jest przeto, że uświadomione społecznie warstwy obywateli, zorganizowano w dziesiątkach tysięcy instytucyj spółdzielczych w Polsce — entuzjastycznie podjęły propagandę celowej oszczędności. Niewątpliwie wszyscy spółdzielcy na terenie Rzeczypospolitej przystąpią w miarę rozporządzalnych środków do akcji subskrypcyjnej. Centralne organizacje ruchu spółdzielczego nietylko zgłosiły swój akces do prac propagandowych, ale ponadto za pomocą utworzonego komitetu do spraw Pożyczki Inwestycyjnej i organu wykonawczego tego komitetu — Syndykatu Związków Spółdzielczych — utworzyły kilkaset placówek subskrypcyjnych na terenie całej Rzeczypospolitej.

W akcji na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej inteligencja pracująca bierze wybitny udział. W szczególności jeśli chodzi o życie spółdzielcze — zorganizowany w organizacjach spółdzielczych świat pracowniczy opowiedział się za subskrypcją w sposób imponujący. Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych, jako organizacja rewizyjna spółdzielni pracowniczych, bierze bardzo żywy udział w pracach organizacyjnych i propagandowych na rzecz pożyczki. Jest to jeszcze jeden dowód, że chociaż obecne stanowisko warstwy pracowniczej w ogólnym układzie sił społecznych bynajmniej nie odpowiada istotnemu znaczeniu tej warstwy w polskiej rzeczywistości, to jednak tam, gdzie chodzi o cele ogólne, o osiągnięcie doniosłych dla bytu państwowego rezultatów — świat pracowniczy zawsze kroczy w pierwszych szeregach. Powodzenie akcji subskrypcyjnej pożyczki zależy od napięcia woli społecznej w kierunku wydźwignięcia się własnemi siłami z obecnego niżu na barometrze gospodarki. Tylko wysoka wartość etyczna najbardziej uświadomionych obywateli może skutecznie wpłynąć na spotęgowanie tej woli i doprowadzenie jej do napięcia, odpowiadającego wielkiemu celowi. Warstwie pracowniczej przypadł w udziale obowiązek przyczynienia się nietylko finansowo do absolutnego powodzenia Pożyczki Inwestycyjnej, ale ponadto jeszcze może nawet ważniejszy obowiązek — takiego psychicznego oddziałania na społeczeństwo, aby hasło pożyczki „Budujemy — Oszczędzamy" mogło być w całej pełni zrealizowane.

Otwarcie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA. Wczorajsze pierwsze poufne zarazem posiedzenie Rady Ligi Narodów, które zakończyło się o godz. 17-tej, było poświęcone zatargowi włosko-abisyńskiemu, który przekazano zwykłej sesji majowej Rady Ligi ze względu na polubowne stanowisko obu stron, zgadzających się na arbitraż.

Zgodnie z tradycją genewską, istotne zagadnienie dnia, t. j. treść i forma ostatecznej rezolucji Rady w sprawie niemieckiej, były przedmiotem poufnych narad w pokojach hotelowych. Na referenta francuskiego memorandum wysunięta jest kandydatura hiszpańskiego delegata p. de Madariagi, który odbył w tym celu dłuższą konferencję z p. Lavalem.

Za kulisami Rady ścierają się dzisiaj dwie tezy: pierwsza zmierza do wyraźnego potępienia Niemiec, druga natomiast propaguje tekst ogólnikowy, potępiający wszelkie wykroczenia w przyszłości.

Wczoraj wieczorem minister J. Beck konferował z p. Lavalem, a dziś rano z sir Johnem Simonem.

Prawdopodobnie obrady Rady Ligi Narodów zakończą się w środę wiaczorem, bowiem Laval musi powrócić do Paryża, by przygotować swą podróż do Warszawy i Moskwy.

Socjaliści pozbawiają pracy Polaków w Belgji.

BRUKSELA. W Hautrage Etat i Quareghon kolonja polska żyje w niezwykłem podnieceniu. Kopalnie bowiem przystąpiły tam do zwalniania z pracy górników polskich, głównie kawalerów. W kopalni Charbonage de Hainut w Heutrage Etat na 15 zwolnionych Polaków znajduje się 14 kawalerów.

Pozbawienie pracy naszego górnika równa się wydaleniu go z Belgji, gdyż niezabezpieczony żadną umową, nie pobiera on najmniejszych zasiłków bezrobocia, chociaż według konwencji międzynarodowej pracy w Waszyngtonie, zawartej zarówno przez Polskę, jak i przez Belgję, robotnicy obcy powinni być tak samo traktowani, jak swoi.

Podkreślić tu trzeba przedewszystkiem skandaliczne stanowisko belgijskich socjalistów, którzy dla zdobycia popularności, chcą wykazać się wydalaniami cudzoziemców, ażeby na ich miejsce skierować bezrobotnych belgijskich. Rzecz oczywista, iż jest to absurd, gdyż bezrobotny belgijski, pobierający niejednokrotnie zasiłki większe, niż wynosi pensja górnika, nie pójdzie pracować na jego miejsce, zwłaszcza, że praca w kopalniach jest tam nadzwyczaj ciężka i Belg zawsze od niej uciekał.

Uchwały rady naczelnej pracowników samorządowych.

WARSZAWA. 14 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Zw. Pracowników Samorządowych, na którem dokonano wyborów prezydjum Rady, powołując ponownie tych samych członków z prezesem pos. Pachołczykiem na czele.

Rada Naczelna powzięła m. in. rezolucję, dotyczącą sprawy dodatku komunalnego, wyrażając protest przeciwko odjęciu go przez niektóre gminy i domagającą się utrzymania przez te, które dotąd wypłacają i przywrócenia przez gminy, które cofnęły dodatki komunalne. Poza tem powzięto rezolucję w sprawie ścisłego przestrzegania przez związki samorządowe 7 godzinnego dnia pracy dla pracowników umysłowych.

Wybór prezydentów w Będzinie i Bielsku zatwierdzony.

WARSZAWA. — P. min. spr. wewnętrznych zatwierdził wybór p. Antoniego Izydorczyka na prezydenta miasta Będzina oraz dra Wiktora Przybyłę na stanowisko burmistrza m. Bielska.

Trzy oświadczenia.

STRESA. Po zakończeniu konferencji Mac Donald oświadczył prasie:

„Jestem pewien, że konferencja wniosła trwały wkład do rozstrzygnięcia zagadnienia organizacji pokoju w Europie. Byliśmy tutaj, aby wykazać naszą solidarność nietylko w drodze dyplomatycznej, ale także solidarność zamiarów i decyzyj".

Laval i Flandin w przemówieniach wygłoszonych przez radjo wyrazili głębokie zadowolenie z potwierdzenia wspólności celów i ścisłych węzłów, łączących trzy mocarstwa.

Przedstawiciel rządu włoskiego oświadczył korespondentowi Reutera:

Jesteśmy szczęśliwi z wyników konferencji. Najdonioślejszym punktem w dokumencie, streszczającym te wyniki jest użycie słowa „rewizja" — po raz pierwszy w dokumencie dyplomatycznym państw zwycięskich.

Zamach na Mussoliniego planowali anarchiści włoscy w Stresie.

MARSYLJA. Wykryto zamach, planowany wczoraj na Mussoliniego w Stresie.

Policja francuska aresztowała w Marsylji 2-ch anarchistów włoskich Gunschera i Caroni, którzy zeznali, że należeli do tajnego związku anarchistów, składającego się z dwóch grup po 6 ciu ludzi. Związek ten postanowił dokonać w Stresie zamachu na Mussoliniego, który jednak nie doszedł do skutku, wobec czego obaj anarchiści postanowili wyjechać do Genewy.

Na wiadomość o tem w Genewie zarządzono daleko idące środki ostrożności w obawie przed zamachami na członków delegacji. Pałac Ligi Narodów i hotele, zamieszkiwane przez członków delegacyj, strzeżone są przez silne posterunki policji. Wstęp do pałacu Ligi Narodów jest niezwykle trudny.

Zburzyli linję kolejową gdyż odebrała im zarobki.

BUKARESZT. W miejscowości siedmiogrodzkiej Viseul de Sus doszło do burzliwych zajść, niemal rewolty chłopskiej, powstałych na zgoła niezwykłem tle.

Ubiegłej jesieni właściciele tamtejszych lasów postarali się o wybudowanie bocznicy kolejowej, krórą odtąd odbywał się transport drzewa. W ten sposób chłopi miejscowi pozbawieni zostali chleba, bowiem dotychczas posiadali oni monopol na zwózkę pni z lasów do odległej stacji kolejowej.

Pozbawieni zarobku chłopi przypuścili wczoraj szturm do urządzeń kolejowych. Rozbroili słaby posterunek żandarmerji i rozebrali kilka kilometrów toru kolejowego oraz spalili wszystkie drewniane mosty, unieruchomiając zupełnie linję kolejową.

Niemcy zmierzają ku zupełnej samowystarczalności przemysłowej.

BERLIN. Rząd niemiecki wypracował obecnie plan, mogący uniezależnić całkowicie Niemcy pod względem przemysłowym od zagranicy.

Ludność niemiecka może być jeszcze przez 3 i pół roku zaopatrywana w surowce i mięso produkcji krajowej. Zorganizowana obecnie w Niemczech na wielką skalę fabrykacja sztucznego jedwabiu posiada cel podwójny, ponieważ w przeciągu 12 godzin fabryki jedwabiu sztucznego mogą zostać zamienione na fabryki gazów trujących.

Odmowa wydania Jacoba.

BERLIN. Rząd niemiecki odpowiedział odmownie na wystosowane przez rząd szwajcarski żądanie zwolnienia niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba, oświadczając, iż Jacob wpadł w ręce niemieckich władz sprawiedliwości bez interwencji niemieckich czynników urzędowych.

Wyroki śmierci w procesie kłajpedzkim będą uchylone.

KOWNO. — Prasa litewska zamieszcza oświadczenie posła litewskiego w Pradze, Tarauskasa, w sprawie skazanych na karę śmierci w procesie kłajpedzkim.

Poseł litewski oświadczył, że skazani do 17 kwietnia mają możność złożenia skargi kasacyjnej. Gdyby nawet nie uczynili tego w wymienionym terminie, mogą uczynić to później. Poseł Tarauskas oświadczył przy tem, że w Litwie istnieje praktyka przychylania się do próśb o ułaskawienie skazanych na karę śmierci. W Litwie ani w jednym wypadku politycznym nie został wyrok śmierci wykonany.

Oświadczenie to jest zapowiedzią, że wyroki śmierci wydane przez sąd w procesie kłapedzkim zostaną uchylone.

Wzmacnianie wschodniej granicy Francji.

PARYŻ. Nowy pluton 4 legjonu gwardji republikańskiej udał się do Sarreguemines dla wzmocnienia załóg na granicy francusko-niemieckiej. Gwardja republikańska przy pomocy urzędników celnych będzie odtąd przeprowadzała kontrolę paszportów, samochodów i towarów na stacjach granicznych.

Garnizon w Belfort został wzmocniony przez dwa bataljony 8 pułku strzelców marokańskich, które dotychczas były stacjonowane w miejscowościach Auch i Agent.

Tragiczna przejażdżka po Wiśle.

TORUŃ. — Straszna tragedja wydarzyła się wczoraj na Wiśle.

Trzej wykwalifikowani wioślarze, a mianowicie kpt. Włodzimierz Bahr, referent pomorskiego urzędu wojewódzkiego Zygmunt Tomaszewski i sędzia śledczy Kazimierz Jaszkiewicz wybrali się dwuosobową łodzią na przejażdżkę po rzece. Jechali przy silnym wietrze pod żaglami. Powierzchnia wody była wzburzona, a gdy jeszcze nadjechał holownik, ciągnący dwie berlinki, powstały duże fale. Nagłe uderzenie fali o burtę, spowodowało wywrócenie się łodzi.

Zanim ratownicy zdołali dotrzeć do przewróconej łodzi, kapitan Bahr straciwszy w lodowatej wodzie siły pogrążył się w nurcie. Zdołano uratować jedynie Jaszkiewicza i Tomaszewskiego. Mimo poszukiwań zwłok kpt. Bahra dotychczas nie odnaleziono.

Złoża złota i djamentów
na ziemiach Kolonistów polskich w Brazylji.

RIO DE JANEIRO. Na obszarach, należących do kolonistów polskich w Brazylji w stanie Parana odkryto pokłady złota.

W Kurytybie powstały przedsiębiorstwa, które urządziły liczne kopalnie złota na ziemiach należących do Polaków.

Za hektar ziemi otrzymują koloniści polscy około 1,000 miljrejsów.

Oprócz złota w stanie Parana odkryto złoża djamentów, które znajdują się przeważnie na dnie rzeki Tibagy i w piaskach nadbrzeżnych.

Odkrycie pokładów złota i djamentów wywołało w całej Brazylji gorączkę złota, która nie ominęła również i Polaków brazylijskich, wśród których rekrutują się liczni poszukiwacze złota i djamentów oraz robotnicy w kopalniach złota.

Parana posiada około 200,000 kolonistów polskich.

Krwawe starcia religijne w Indjach.

BOMBAJ. W wyniku starć na tle religijnem pomiędzy Hindusami i mahometanami w miejscowości Ferozabad za bitych zostało 19 osób, rany odniosło przeszło 100 osób. 11-cie osób, w tem kobiety i dzieci spaliły się żywcem w domu pewnego lekarza hinduskiego, któ ry podpalili mahometanie.

Policja musiała uczynić użytek z broni palnej, celem rozpędzenia walczących z sobą tłumów.

Przyczyną tych krwawych starć była procesja mahometan, która przeszła obok świątyni Hindusów, przyczem członkowie tej procesji nieśli chorągwie mahometańskie, co w wysokim stopniu podrażniło rozfanatyzowane masy Hindusów.

Jeden z 4-ch jest mordercą!
Szukają potwornego mordercy w szpitalu dla obłąkan.

LONDYN. W opinji angielskiej niemałą sensację wywołały notatki o częściowem wyjaśnieniu tajemniczej, ciągnącej się od szeregu miesięcy sprawy znalezienia części zwłok w pakunku na dworcu w Brighton.

Jedną paczkę z dwiema nogami ludz kiemi znaleziono w przedziale pociągu pośpiesznego w Brighton, drugi pakunek, zawierający korpus ludzki bez głowy, rąk i nóg odkryto niedaleko Hanwell. — Oba pakunki zawinięte były w papier, pochodzący z jednego wielkiego arkusza.

Gdy szereg śladów zawiódł, Scottland Yard zwrócił obecnie specjalną uwagę na ten papier. Rozpięto go na ekran i poddano oświetleniu przez promienie infraczerwone.

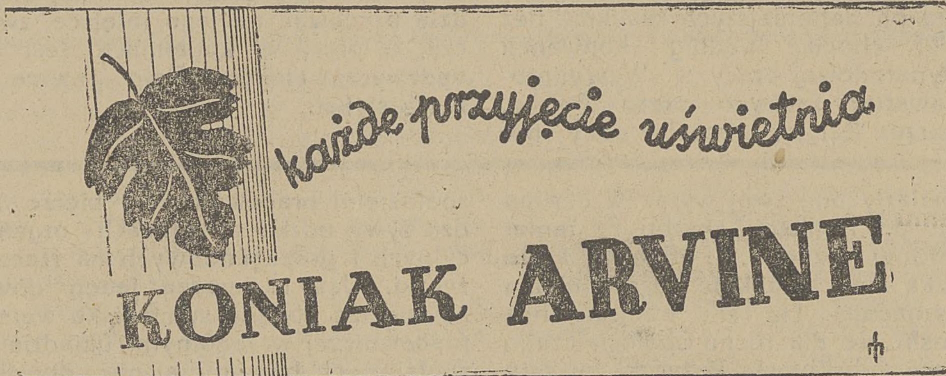
Znaleziono coprawda niewiele, bo tylko trzy słowa: „Harry... Pawilon V. Hanwell". Notatka ta, a szczególnie słowo „pawilon V" skierowały uwagę policji na zakład dla umysłowo chorych w Hanwell.

Wszystko wskazuje, że w zakładzie tym mieści się potworny morderca. Jest to największy tego rodzaju szpital w Anglji i przebywa w nim około 2,000 pacjentów.

Drobiazgowe i niezwykle mozolne badania zdołały doprowadzić do ustalenia nazwisk czterech pacjentów, którzy krytycznej nocy bawili poza zakładem.

Jeden z nich jest strasznym mordercą.

Powszechnie spodziewają się, że tajemnica korpusu bez głowy i pary nóg zostanie lada godzina rozwiązana.



Na szubienicy zawiśnie
morderca posterunkowego.

POZNAŃ. W tutejszym sądzie okręgowym odbył się wczoraj proces przeciwko głośnemu bandycie Marjanowi Wyrembkowi, zabójcy śp. posterunkowego Szałkowskiego, którego zastrzelił w przeddzień wigilji Bożego Narodzenia ub. r., gdy posterunkowy Szałkowski ścigał Wyrembka i jego wspólników: Czerwińskiego i Konarskiego, mających na sumieniu liczne kradzieże i rozboje.

Bezpośrednio po zabójstwie Wyrembek zbiegł z Poznania i ukrywał się w okolicznych lasach.

W wyniku rozprawy sąd skazał Wyrembka przez powieszenie.

Potworne żonobójstwo.
Mąż zmiażdżył czaszkę śpiącej żonie.

SIERADZ. — Onegdaj w nocy do chaty mieszkanki Gruszyc, Tokarkowej, wtargnęli w nocy dwaj zamaskowani osobnicy, którzy śpiącej kobiecie zadali kilka ciosów tępem narzędziem w głowę, powodując zmiażdżenie czaszki.

W szpitalu w Sieradzu Tokarkowa na chwilę odzyskała przytomność i o zamachu na swoje życie oskarżyła męża, który już oddawna chciał ją uśmiercić. Tokarka i dwu jego przyjaciół, podejrzanych o wykonanie zamachu, osadzono w więzieniu.

Walka kobiety z bandytami.

LWÓW. Na dom Mieczysława Korbina, właściciela dóbr Jureczkowe w pow. dobromilskim napadło w nocy 3 uzbrojonych bandytów.

Przechodzący podówczas obok domu kierownik miejscowej spółdzielni, Prachił, chciał zatrzymać opryszków, został jednak ranny w głowę tak ciężko, że zmarł po kilku minutach.

Następnie bandyci wpadli do mieszkania Korbinów.

P. Korbin rzucił się na jednego z bandytów. W tym czasie drugi bandyta wystrzelił z rewolweru i zranił Korbina lekko w głowę. W międzyczasie żona Korbina wyrwała rewolwer drugiemu bandycie i zaczęła strzelać.

Bandyci uciekli przez okno, nic nie zabrawszy, pozostawiając na miejscu czapkę, rękawiczki i jeden rewolwer.

Zagadkowe morderstwo żebraka.

LESZNO. Na polach Strzyżewa znaleziono zakopane w lisiej norze na głębokości około 2 mtr. zwłoki żebraka Ham berlanda. Jak wykazało śledztwo padł on ofiarą morderstwa rabunkowego. W związku z tem aresztowano jako podejrzanych o dokonanie morderstwa Marję Rasikową, Stanisława Czajkę i Piotra Rochana, właścicieli wędrownej karuzeli. Stwierdzono bowiem, że Hamberland ostatnio przebywał w ich towarzystwie. Ustalono również, że zamordowany żebrak posiadał przy sobie około 300 zł. gotówką. Pieniędzy tych przy zwłokach nie znaleziono.



62 budynki zniszczone przez huragan.

ZBARAŻ. Nad powiatem zbaraskim, woj. Tarnopolskie przeszła gwałtowna burza, która zniszczyła w Suchowicach 33 budynki, w Nowem Siole 18 budynków, w Szepakach 8 budynków i w Koziarach 3.

Ogółem nawałnica zniszczyła 62 budynki, w tem 30 całkowicie.

W Suchowcach wiatr wyrwał w kilku miejscach drzewa z korzeniami, które padając, zniszczyły przewody telegraficzne.

W Hnielicach wiatr zerwał dach z koszar 12 szwadronu KOP.

Aresztowanie sprawców morderstwa rabunkowego pod Łuckiem.

Donosiliśmy już o dokonanych pod Łuckiem morderstwach rabunkowych.

Obecnie aresztowano pod zarzutem morderstwa rabunkowego na osobie rzeźnika Mendla Boczara z Łucka 3 mieszkańców wsi Horodyszcze, pow. łucki, braci Torbik Grzegorza i Jerzego oraz Naruszyca Jana. Czy wymienieni brali udział również w morderstwie rabunkowem na Berku Fajszterze z Rożysz, do tąd nie stwierdzono. Wymienionych osadzono w więzieniu.

Katastrofa ekspressu.

PARYŻ. Na 28-ym kilometrze od Bordeaux w pobliżu stacji Marcheprime pociąg pośpieszny elektryczny Pyreneey Cote d'Argent-Paris, idący z normalną szybkością 108 km. na godz. z przyczyn jeszcze nieokreślonych wykoleił się Czwarty wagon wyskoczył z szyn. Spowodowało to przerwanie się całego pociągu i stoczenie kilku wagonów.

W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a 10 jest ciężko rannych.

Śmierć w odkażonych domach.

LONDYN. W angielskiem mieście garnizonowem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek

Na skutek zarządzenia władz miejskich zarządzono dezynfekcję domów gazami dymnemi. Najwidoczniej pozwolono mieszkańcom zawcześnie wrócić do domów.

Skutki były straszne. Zmarło z zaczadzenia dwoje dzieci, 10 zaś osób musiano przewieźć w stanie ciężkim do szpitala. Przed zagazowanemi domami rozgrywały się straszne sceny. Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Trzęsienie ziemi w Persji.

TEHERAN. Naskutek silnych wstrząśnień podziemnych, jakie dały się odczuć w nocy w okolicach Szahi i Sari w Mazanderanie, ludność ogarnięta paniką obozuje pod gołem niebem.

Straty materjalne są bardzo znaczne. Liczba ofiar w ludziach jest jeszcze nieznana.

W kilku wierszach.

— Uroczystości poświęcenia i odsłonięcia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warszawie odbędzie się 12 lipca br. Na uroczystość tę udadzą się do Bułgarji min. oświaty p. Jędrzejewicz, prez. m. Warszawy p. Starzyński oraz delegacje polsko-bułgarskich stowarzyszeń w Polsce.

— Do Paryża przybył b. król hiszpański Alfons XIII. Celem jego przyjazdu jest podobno załatwienie formalności rozwodowych. B. królowa hiszpańska bawi w Fontainebleau.

— Wiley Post wystartował poraz drugi z Los Angeles drogą przez stratosferę do Nowego Jorku.

— Podczas prac w ogrodzie Jana Świetlińskiego w Białobożnicy (pow. Czortków) wykopano pieczęć metalową gromady Białobożnicy pochodzącą jeszcze z czasów Polski przedrozbiorowej. Pieczęć ta stanowi bardzo cenny zabytek ówczesnej sztuki grawerskiej.

— We czwartek rozpocznie się w sądzie wojskowym w Atenach proces 39 oskarżonych o udział w powstaniu. Wśród oskarżonych figurują nazwiska nieobecnych: Venizelosa, gen. Plastirase, syna Venizelosa, redaktorów naczelnych gazet „Elefteron Vinia" i „Imerissios Kirix". Wczoraj w arsenale rozpoczął się proces 229 marynarzy powstańców.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 17 kwietnia. Rudolfa b.
Wschód słońca o g. 4,47. Zachód o g. 18,41

Nocne dyżury aptek.

W nocy wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Błogosławieństwo Ojca św. na falach eteru. W niedzielę Wielkanocną niemal wszystkie radjostacje państw katolickich nadawać będą uroczyste nabożeństwa rezurekcyjne. Ale także dzwony z bazyliki św. Piotra w Rzymie rozebrzmią na całym świecie, gdyż dźwięki ich zostaną przekazane również drogą radjową.

W nabożeństwie rezurekcyjnem w bazylice św. Piotra weźmą udział wszyscy dostojnicy Kościoła, mieszkający w Watykanie. Po raz pierwszy na falach eteru popłyną dźwięki słynnego watykańskiego „Chóru srebrnych trąb", który odegra tradyjne chorały i fanfary. Podczas nabożeństwa i uroczystej Mszy pontyfikalnej papież Pius XI z loggi bazyliki udzieli uroczystego błogosławieństwa wielkanocnego Urbi et Orbi. Uroczysty ten moment nada krótkofalowa stacja watykańska, a oprócz niej nada je 200 stacyj europejskich oraz kilka stacyj transoceanicznych. Błogosławieństwo Ojca św. będzie słyszane więc na całym świecie.

Święcone dla 13 tysięcy najbiedniejszych.

Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym i biednym dzieciom z p. prezydentową Mackiewiczową na czele kosztem dużego wysiłku dokonał pięknego czynu ofiarnego miłosierdzia.

Dzięki Komitetowi w okresie nadchodzących świąt Wielkiej Nocy tradycyjne święcone znajdzie się na stołach nawet najbiedniejszych rodzin, w najnędzniejszych nawet izdebkach zagości powiew dobroczynnej atmosfery świątecznej, odrywającej ludzi od jakże ciężkiej i dramatycznej szarzyzny dnia powszechnego i dającej im błogą chwilę zapomnienia.

Komitet urządza święcone na 13 tysięcy osób, z których każda otrzyma na święta po pół. klg. słodkiej strucli, 200 gr. kiełbasy i 2 jajka.

Społeczeństwo częstochowskie subskrybuje Pożyczkę Inwestycyjną.

Zainteresowanie pożyczką inwestycyjną na terenie Częstochowy jest duże i stale wzrasta. Cały szereg instytucyj i organizacyj powzięło już uchwały, wywające swych członków do subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Izba Przemysłowo-Handlowa, jako reprezentantka naszego życia gospodarczego na terenie województwa kieleckiego wystosowała w sprawie pożyczki następujący apel:

„Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu wzywa wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe z okręgu izby do spełnienia obywatelskiego obowiązku subskrypcji 3 proc. pożyczki inwestycyjnej.

Sfery gospodarcze, w najwyższym stopniu zainteresowane w powodzeniu akcji subskrypcyjnej, ze względu na cele na jakie pożyczka jest przeznaczona, winny — jak zawsze — przodować w tej akcji, wykazując tem zrozumienie zarówno interesu ogólnego, jak i bezpośredniego interesu życia gospodarczego, oczekującego odpowiedniego ożywienia procesów gospodarczych, w związku z robotami inwestycyjnemi. Poza tem i troska o odciążenie rynku pracy i złagodzenie socjalnej klęski bezrobocia, dla której okazać musimy i nadal swe zrozumienie przesądzić winna o jaknajpełniejszem poparciu subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej przez sfery gospodarcze. Ponieważ zaś dołącza się tu jeszcze wzgląd na szczególnie dogodne i korzystne warunki subskrypcji — Izba nie wątpi w pełny sukces tej akcji w okręgu jej działalności".

Zaległości ubezpieczeniowe spłacać można Pożyczką Narodową. W № 4 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Opieki Społecznej" ukazało się zarządzenie p. ministra opieki społecznej w sprawie przyjmowania przez instytucje ubezpieczeń społecznych obligacji Pożyczki Narodowej na poczet zaległości składkowych.

Na mocy tego zarządzenia instytucje ubezpieczeń społecznych będą przyjmowały aż do odwołania na poczet spłaty zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 stycznia 1934 r. obligacje „Pożyczki Narodowej" po kursie 96 (emisyjnym) za 100.

Uzyskiwanie specjalnego zezwolenia u Komisarza Gen. Pożyczki na cesję obligacji jest zbędne.

Kolejność przyjmowania kandydatów na stanowiska nauczycieli w szkołach powszechnych. Minister W. R. i O. P. p. W. Jędrzejewicz wydał okólni do p. p. kuratorów, ustalający wytyczne obsady personalnej w szkołach powszechnych.

Przyjmowanie kandydatów na wolne stanowiska nauczycielskie w szkołach powszechnych winno się odbywać w następującej kolejności.

Pierwszeństwo mają praktykanci, którzy odbyli roczną praktykę bezpłatną z pomyślnym wynikiem, następnie absolwenci seminarjów nauczycielskich i zakładów kształcenia nauczycieli, którzy już odbyli służbę wojskową.

W następnej kolejności kandydaci, którzy zostali zwolnieni od służby wojskowej, a dyplom uzyskali przynajmniej przed dwoma laty.

W myśl okólnika ministra W. R. i O. P. przenoszenie nauczycieli do innych miejscowości czy szkół powinno się odbywać przedewszystkiem na prośbę nauczyciela.

Przenoszenie z urzędu ze względów organizacyjnych należy stosować ogłędnie i tylko w przypadkach, kiedy organizacja szkolnictwa istotnie tego wymaga. W szczególności należy unikać czysto mechanicznego wiązania nauczyciela z etatem.

Zdarzało się bobowiem w niektórych okręgach, że przynoszeniu etatu z jednej do drugiej szkoły czy miejscowości automatycznie przenoszono i nauczyciela, nie zwracając uwagi na potrzeby danej szkoły, stosunki osobiste przenoszonych nauczycieli i ich pracę dotychczasową.

Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości właścicielom gruntów zarażonych względnie zagrożonych rakiem ziemniaczanym, że od dnia 17 bm. w godz. od 8 do 15 w parku Staszica (Zakład Hodowlany) będą wydawane ziemniaki rakoodporne w cenie po 4 zł. za jeden metr.

Konferencja w sprawie Papierni. Wczoraj w godzinach popołudniowych w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wasilewskie go odbyła się konferencja w sprawie sposobów likwidacji długotrwałego strajku okupacyjnego w Papierni. Nikt z właścicieli Papierni udziału w konferencji nie brał.

Konferencja przeciągnęła się do godz. 10,30 wiecz. i odroczona została do następnego dnia.

Niema redukcji w „Metalurgji". Przed kilku dniami prasa miejscowa podała wiadomość o wymówieniu pracy wszystkim robotnikom fabryki „Metalurgja" w liczbie 350 i zamierzonej przez dyrekcję fabryki redukcji.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieścisła, żadna bowiem redukcja w „Metalurgji" nie jest w najbliższym czasie przewidziana. Fabryka nieczynna będzie tylko jeden tydzień w związku z przeprowadzeniem remontu. W dniu 29 bm. powróci do pracy część robotników, a w dniu 6 maja pracować już będą wszyscy robotnicy.

Przyłączenia wodociągowo-kanalizacyjne na ul. Warszawskiej.— Jak już donosiliśmy, Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w maju przystępuje do budowy nowej nowej jezdni na ulicy Warszawskiej. W związku z tem Zarząd Miejski, działając na zasadzie zarządzeń Min. Robót Publicznych w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 21 stycznia 1931 roku, wezwał właścicieli wszystkich nieruchomości, położonych przy ulicy Warszawskiej, by swe nieruchomości do dnia 1 maja b.r. zaopatrzyli w urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne oraz połączyli je z miejskim wodociągiem i kanałem.

W związku z tem właściciele nieruchomości przy ulicy Warszawskiej, zaniepokojeni zawisłem nad ich głowami widmem niespodzianych znacznych wydatków, za naszem pośrednictwem wystąpili do Zarządu Miejskiego o poczynienie im ułatwień w sprawie budowy przykanalików.

Jak się poinformowaliśmy, Zarząd Miejski zajął w tej sprawie jaknajbardziej przychylne stanowisko i rozłożył właścicielom domów koszty przykanalików na daleko idące raty, w zależności od stanu finasowego poszczególnych właścicieli nieruchomości.

Wielki konkurs ogólno-polski firmy „Antiba".

Wszelkie kosmetyki są reklamowane za pomocą rysunków i ilustracyj, przedstawiających twarze i twarzyczki kobiece o typie przeważnie obcym. A Polska słynie przecież z urody kobiet! Iluż cudzoziemców podkreślało, że nawet w najmniejszej mieścinie w Polsce można spotkać prawdziwe piękności!

Biorąc powyższe pod uwagę, fabryka kosmetyków „Antiba" postanowiła używać na swych reklamach rysunków i ilustracyj, przedstawiających typy polskich piękności.

Chodzi teraz o to, by znaleźć kilkanaście bardzo ładnych i charakterystycznych twarzy kobiecych. Szukamy i napewno znajdziemy. W tym celu ogłasza my WIELKI KONKURS OGÓLNO-POLSKI, w którym mogą wziąć udział wszystkie Panie. Poza! — oczywiście najkorzystniejsza dla zainteresowanej osoby. En face, poważna lub uśmiechnięta (zęby), z profilu lub trois quarts — nie stawiamy pod tym względem żadnych wymagań, wychodząc z założenia że każda z Pań, biorących udział w konkursie, sama najlepiej wie, w jakiej pozie jest najfotogeniczniejsza. Wiek osoby nie gra roli, bo im więcej się ma lat tem większą sztukę jest być ładny.

Jedyne zastrzeżenie: fotografja powinna przedstawiać głowę bez kapelusza — bo moda się zmieni, a wtedy kapelusz przestaje być ładny.

Do konkursu są dopuszczone wszelkie zdjęcia, a więc amatorskie jak i wykonane przez zawodowych fotografów.

Warunki konkursu podane będą w prasie, bliższych zaś szczegółów udzieli każdy skład perfumeryjny, w którym czy ni Pani zakupy.

Jakie domy częstochowskie znajdą się w albumie BGK. Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do zebrania zdjęć najlepiej zbudowanych z jego kredytów domów w całym kraju.

Miejski Wydział Techniczny, w wykonaniu odpowiedniej prośby BGK. zakwalifikował jako wzorowe objekty i sfotografował następujące domy: 3 piętrowy dom p. Trawińskiego przy ulicy Śląskiej, zbudowany w stylu nowoczesnym piętrowy dom inż. Wieczorka przy ulicy Zgoda i wreszcie piętrowy również dom pp. Jelińskich i Bartosza przy ulicy Dąbrowskiego.

Na marginesie rezygnacji dyr. Galla. Dyrektor Teatru Miejskiego p. Ivo Gall za naszem pośrednictwem prostuje pewną niedokładność, która zakradła się do wzmianki I. K. C.

Otóż „Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosząc o rezygnacji dyr. Galla, przytoczył cyfrę 600 zł., jako subsydjum miesięcznego, udzielanego teatrowi przez miasto. Jest to oczywistą pomyłką, gdyż w sumie 600 zł. wyraża się nie subsydjum, a świadczenia socjalne (Ubezpieczalnia Społeczna), płacone miesięcznie przez teatr.

Organizacyjne zebranie P. P. S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej. — W ub. niedzielę o godz. II-ej rano w lokalu przy ul. N. Marji Panny odbyła się konferencja delegatów P. P. S., dawnej Frakcji Rewolucyjnej z udziałem generalnego sekretarza centralnego wydziału Stronnictwa p. Adama Szczypiorskiego z Warszawy.

Centralnym momentem konferencji był dłuższy referat p. Szczypiorskiego, który w wyczerpujący sposób scharakteryzował cele i zadania PPS., d. Frakcji Rewolucyjnej, wywodzącej się z prostej linji od bohaterów minionych walk z wrogiem najazdem moskiewskim.

Po omówieniu stosunku Stronnictwa do Rządu Marszałka Piłsudskiego mówca w mocnej konkluzji oświadczył, że PPS. d. Frakcja Rewolucyjna w oparciu o szczytne tradycje wielkiej przeszłości dąży do zrzeszenia pod swemi sztandarami całej polskiej klasy robotniczej.

Następnie wybrany został tymczasowy zarząd z p. prezesem Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych Kasprzukowem na czele. Sekretarzem wybrany został p. T. Gładysz.

Za przeszkadzanie komornikowi w jego czynnościach urzędowych. W dniu 7 czerwca 1933 r. do cegielni p. Hoffmana przybył komornik III rewiru p. Kossek w celu zabrania 20 tysięcy sztuk cegły, nabytych z licytacji przez p. Adama Palusińskiego. Nie poszło mu to jednak tak łatwo, gdyż w cegielni zastał on kilkunastu robotników, którzy przyjęli go dość wrogo.

Szczególnie aktywną rolę odegrał Ignacy Żyła, który w imieniu ogółu robotników oświadczył komornikowi, że za nic w świecie nie pozwolą zabrać cegły, która przeznaczona jest na pokrycie robocizny, że raczej wszyscy padną trupem, a nie dopuszczą, aby choć jedna cegła była zabrana z placu.

Komornik, chcąc uniknąć jakichś przykrych zajść, zrezygnował narazie z wykonania swej czynności urzędowej i dopiero następnego dnia przybył do cegielni w asyście 4 policjantów i zabrał cegłę.

W dniu wczorajszym Żyła stanął przed Sądem Okręgowym, oskarżony o zmuszenie komornika do zaniechania powierzonej mu czynności urzędowej.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Chałowski, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwasser.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku naprzeciąg lat kilku.

Za znęcanie się nad umysłowo chorą. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiedli: 42-letni mieszkaniec Przyrowa Antoni Rutkowski oraz jego 21 letni syn Antoni, oskarżeni o to, że od lipca 1930 r. do lipca 1933 r. w nieludzki sposób znęcali się nad umysłowo chorą Apolonję Rutkowską, żoną pierwszego a macochą drugiego, bijąc ją i wyrzucając ją z domu i doprowadzając ją wreszcie do tego, że pewnego dnia, nie mogąc dłużej znieść tych nieludzkich prześladowań, wyszła z domu i przepadła jak kamień w wodzie.

Sprawę rozpoznawał Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, którzy stwierdzili, że Apolonja Rutkowska wskutek choroby doszczętnie utraciła obraz i podobieństwo Boże, że w chwilach szału rozbijała sprzęty domowe i rozbierała się do naga, dopatrzył się w tem okoliczności łagodzących dla oskarżonych i skazał ich na karę po 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat kilku.

Przez żołądek do serca. Okres poprzedzający święta należy zazwyczaj do najbardziej wyczerpujących dla każdej Pani Domu. Niedość na tem, że w okresie przedświątecznym należy uskutecznić gruntowny porządek, każda Pani domu przygotować musi jeszcze mnóstwo smakołyków, a zwłaszcza ciast i pieczywa, bez których nie sposób pomyśleć sobie Świąt Wielkanocnych.

Największą troską będzie niewątpliwie, czy mazurki i baby wielkanocne się udadzą.

Ażeby się nie narazić na przykry zawód, zaleca się bardzo przy przyrządzaniu pieczywa domieszać do mąki i przesiać trzykrotnie $\frac{1}{3}$ część mączki kukurydzowej „MONDAMIN".

„MONDAMIN" jest to produkt, który nadaje pieczywu odpowiednią lekkość i aromat, czyniąc je nietylko pulchnem, lecz przedewszystkiem lekkostrawnem.

Mączkę kukurydzową „MONDAMIN" otrzymać można w każdym sklepie spożywczym i w drogerjach względnie w składach aptecznych.

Wielki pożar pod Wieluniem. — We wsi Mierzyce pod Wieluniem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Walentego Musiała. Ogień mimo natych miastowej akcji ratunkowej przerzucił się na sąsiednie zabudowania i domy mieszkalne. W rezultacie pastwą ognia padło wiele zabudowań, a szkoda wynosi około 15.000 zł. Ogień powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś we wtorek w dalszym ciągu najnowsza komedja węgierskiego autora Molnara „W cukierence" z Gallową, Tokarskim i Liedtkem w rolach głównych. Udział pozatem biorą: Łopuszańska, Rada, Stępniówna, Tarnowska, Buczyński, Brodzikowski, Górowski, Martyka, Dębicz. Początek o godz. 20 ej.

Właścicielka domu i lokator. Zameldowała p. Władysława Radecka (ul. Dąbrowskiego 56), że w dniu 15 bm. udała się do swego lokatora Kubata przy ul. Okólnej 127 po odbiór należności za komorne. Kubat komornego zapłacić nie chciał i wypchnął p. R. za drzwi. Gdy gospodyni znalazła się na podwórzu, rzucił się na nią pies Kubata, który ugryzł ją w nogę i porwał na niej sukienkę.

Niefortunny występ sprytnego oszusta. W dniu 15 b. m. zatrzymany został Stanisław Sanigórski, zam. we wsi Gnaszyn gm. Grabówka który usiłował wyłudzić od Jana Adacha (ul. Jasnogórska 34) pieniądze pod pozorem nauczenia go i fabrykacji banknotów 20 złotowych, okazując mu przytem negatyw banknotu 20 zł. sporządzony przy pomocy olejków chemicznych na zwykłym papierze.

Incydent w restauracji „Polonja" i próba wymuszenia. Do policji wpłynęło zameldowanie p. D. Baraka, że b. członkowie orkiestry restauracji „Polonja" z Mieczysławem Kosickiem (ul. Orzechowskiego 5) na czele, usiłują wymusić od niego kilkaset złotych.

Jak wynika z zameldowania p. Baraka, był on w dniu 7 bm. w „Polonji" i przez nieostrożność spowodował lekkie zadraśnięcie naskórka Kosickiemu, który okoliczność tę postanowił odpowiednio wykorzystać na swoją korzyść.

Kosicki, dobrawszy sobie do pomocy dwóch swych kolegów, zażądał od p. Baraka kwoty kilkuset złotych, grożąc w razie odmowy opublikowaniem w prasie przebiegu zajścia, oczywiście w sposób niezgodny z prawdą.

Próba wymuszenia nie udała się. P. Barak kategorycznie odmówił spełnienia tego żądania, a gdy Kosicki i jego towarzysze coraz natarczywiej ponawiali swe groźby złożył zameldowanie w policji, która w sprawie tej wdrożyła dochodzenie.

Przeczuwając, że sprawa o szantaż skończy się dla nich b. przykro, Kosicki i jego wspólnicy śpiesznie i cichaczem opuścili Częstochowę.

Z RADOMSKA.

— Posiedzenie komisji finansowo-budżetowej. W ub. poniedziałek odbyło się drugie skolei posiedzenie komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej, celem zaopinjowania budżetu miejskiego na r. 1935/36.

— Posiedzenia Komitetów Gminnych BBWR. W ub. sobotę odbyło się w Pławnie zebranie członków i sympatyków BBWR. Referat ideologiczny wygłosił sekretarz Rady Pow. BBWR. p. Krzynowek.

Na zebraniu tem wybrano zarząd komitetu gminnego w składzie pp. A. Krause — prezes. A. Starowski — I wiceprezes, Br. Brzózka — II wiceprezes, M. Ojrzyński — członek prezydjum, M. Piramidow — sekretarz.

Podobne zebranie odbyło się w ub. niedzielę w lokalu Rady Powiatowej członków i sympatyków BBWR. z gm. Radomsk pod przewodnictwem prezesa Rady Pow. p. W. Tomickiego przy udziale przeszło 50 osób. Po referacie ideologicznym, wygłoszonym przez p. Krzynowka, wyłoniła się dyskusja, na temat bolączek gm. Radomsk.

W skład wybranego na zebraniu prezydjum wchodzą pp. E. Zawadzki — prezes, St. Kuliś — I wiceprezes, Al. Sołtys — II wiceprezes, Fr. Cieciura — skarbnik, St. Taranek — sekretarz.

— Ręka wandala zniszczyła groblę na stawie. We wsi Folwarki, gm. Radomsk, założono staw, który ma służyć jako zbiornik wody w wypadku pożaru. Staw, który powstał kosztem 1000 zł. daje dochodu miejscowej straży 300 zł. rocznie z hodowlą w nim ryb. Po wypuszczeniu stawu przez straż w dzierżawę, na drugi dzień jakiegoś wandala ręka wypuściła ze stawu wodę, narażając straż i gromadę na duże straty.

— Ojczym kradnie drzewo pasierba. Józef Wodzisławski ze wsi Polichno, gm. Maluszyn zgłosił policji o ścięciu i skradzeniu mu przez ojczyma 3-ch sztuk drzewa. Policja sprawdza.

Nadzwyczajne pociągi świąteczne. W okresie świąt Wielkiejnocy niezależnie od stałych pociągów osobowych uruchomione będą następujące dodatkowe pociągi:

Dnia 16-IV; pociąg nr. 45 z Warszawy do Krakowa z odjazdem z Częstochowy o godz. 22.04.

Dnia 17-IV: pociąg nr. 49 z Warszawy do Częstochowy z przyjazdem do Częstochowy o godz. 0.21; Nr. 11 z Warszawy Gł. do Krynicy z odjazdem z Częstochowy o godz. 0.57; Nr. 13 — b. z Warszawy Gł. do Krakowa z odjazdem z Częstochowy o godz. 5.33; Nr. 42 z Częstochowy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o godz. 6.01; Nr. 45 z Warszawy Gł. do Krakowa z odjazdem z Częstochowy o godz. 22 04.

Dnia 18-IV: poc. Nr. 49 z Warszawy Gł. do Częstochowy z przyjazdem do Częstochowy o godz. 0.21; Nr. 11 z Warszawy Gł. do Krynicy z odjazdem z Częstochowy o godz. 0.57.

Dnia 17 IV: poc. Nr. 48 z Krakowa do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o godz. 20.29; poc. Nr. 14—B z Krakowa do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o godz. 23.08.

Dnia 18-IV: poc. Nr. 12 z Krynicy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o godz. 3.39; poc. Nr. 13—B z Warszawy Gł. do Krakowa z odjazdem z Częstochowy o godz. 5 33; poc. Nr. 45 z Warszawy Gł. do Krakowa z odjazdem z Częstochowy o g. 22.04; poc. Nr. 42 z Częstochowy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 6.01; poc. Nr. 48 z Krakowa do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 20.29 poc. Nr. 14—B z Krakowa do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o godz. 23.08.

Dnia 19-IV: poc. Nr. 49 z Warszawy Gł. do Częstochowy z przyjazdem do Częstochowy o g. 0.21; poc. nr. 11 z Warszawy Gł. do Krynicy z odjazdem z Częstochowy o godz. 0.57; poc. nr. 12 z Krynicy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy godz. 3.39; poc. nr. 13 b z Warszawy Gł. do Krakowa z odjazdem z Częstochowy o godz. 5 33; poc. nr. 45 z Warszawy Gł. do Zakopanego z odjazdem z Częstochowy o godz. 22.04; poc. Nr. 43 z Warszawy Gł. do Katowic z odjazdem z Częstochowy o godz. 19.28; poc. Nr. 42 z Częstochowy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 6.01; poc. Nr. 48 z Krakowa do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 20.29; poc. Nr. 14—B z Krakowa do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 23.08

Dnia 20-IV. poc. Nr. 49 z Warszawy Gł. do Częstochowy z przyjazdem do Częstochowy o g. 0 21; poc. Nr. 11 z Warszawy Gł. do Krynicy z odjazdem z Częstochowy o g. 0 57; poc. nr. 12 z Krynicy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 3.39; poc. nr. 43 z Warszawy Gł do Krakowa z odjazdem z Częstochowy o g. 19.28; poc. nr. 42 z Częstochowy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 6.01.

Dnia 21-IV poc. nr. 11 z Warszawy Gł. do Krynicy z odjazd. z Częstochowy o 0.57.

Dnia 22-IV poc. 14 — B z Krakowa do Warszawy Gł. z odjazd. z Częstochowy o 23.08.

Dnia 23-IV poc. nr. 12 z Krynicy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy g. 3.39; poc. Nr. 40 z Zakopanego do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 4.51; poc. Nr. 212 — B z Katowic do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 1.25.

Dnia 24-IV poc. nr. 12 z Krynicy do Warszawy Gł. z odjazdem z Częstochowy o g. 3 39

Poc. nr. 49, 42, dn. 18 IV, poc. Nr. 49, 13—b. 42 i 14—b dn. 19 IV, poc. nr. 43 dn. 20-IV i poc. Nr. 14—b dn. 22 IV będą kursować warunkowo w miarę potrzeby.

Niezwykła okazja.

W początkach kwietnia ogłoszono subskrypcję Pożyczki Inwestycyjnej.

Wiadomość ta spotkała się z niezwykle sympatycznem przyjęciem ze strony całego polskiego społeczeństwa, a przedewszystkiem sfer przemysłowo-handlowych.

Warunki bowiem nabycia jej oraz korzyści, wypływające z posiadania, są tak odmienne od dotychczasowych, że aż uderza na pierwszy rzut oka pomysłowość połączona ze znakomitem sharmonizowaniem interesów Państwa z interesami subskrybenta.

Interes ten można podzielić na trzy części: państwowy, społeczny i osobisty.

Jak w danym wypadku można osiągnąć pomyślne rezultaty w tak rozległej skali i co na to wpływa?

Przedewszystkiem więc można pogratulować autorowi warunków Pożyczki Inwestycyjnej, że wpadł na świetny pomysł skonwertowania Pożyczki Narodowej w połowie na Pożyczkę Inwestycyjną, upłynniając w ten sposób około 150 miljonów złotych, które przy warunkach towarzyszących Pożyczce Narodowej, zostały zamrożone.

Równoczesnym rezultatem tak przeprowadzonej manipulacji będzie, iż życie gospodarcze zasilone zostanie nowemi 300 miljonami kapitału,który zostanie użyty na roboty inwestycyjne, a tem samem spowoduje spadek bezrobocia i zaspokoi choć częściowo nieznośny głód kapitałów obiegowych bez narażenia na szwank stałości naszej waluty.

Pozatem przez obniżkę stopy procentowej z 6 proc. na trzy zyskuje Skarb Państwa znaczne oszczędności, które do datnio wpłyną na aktywność budżetu.

Oto są korzyści państwowe i społeczne.

Z powyższych korzyści siłą rzeczy wypływają i korzyści osobiste, lecz nie tu kończą się granice — sięgają daleko głębiej.

Subskrybent przez zamianę Pożyczki Narodowej na Inwestycyjną staje się posiadaczem papieru wartościowego, który w każdej chwili bez żadnych uciążliwych formalistyk ma prawo sprzedać i w trudnych dla siebie kłopotach pieniężnych uzyskać potrzebny kapitał.

Partycypuje w ciągnieniach, które przewidują wiele wygranych w tem kilka tak wielkich, że przy szczęśliwym zbiegu okoliczności mogą biedaka uczynić bogaczem.

Wreszcie ma papier wartościowy, który, choć skromnie, jest jednak oprocentowanym, a dzięki swej pupilarności wolnym od podatków i posiada gwarancję wartości złotego w złocie.

Ponad wszystko zaś wybija się czynnik moralny — kapitał needed, dzięki tej pożyczce, idącej ręka w rękę z życiem, który, niestety był już na wyczerpaniu, kolosalnie się wzmocnił.

Widać, że sfery rządzące pod naciskiem życia, zrywają w dziedzinie gospodarczej z biernością i eksperymentatorstwem i wkraczają na drogę realnych poczynań, że pojmują naglącą potrzebę ofiarowania pracy, zamiast demoralizujących zasiłków, szerokim warstwom robotniczym, rzemieślniczym i handlowym, a tem samem zwiększają znakomicie tętno życia gospodarczego, bez pobudzania którego niema widoków na lepszą przyszłość.

Korzystajmy więc z nadarzającej się okazji, dajmy wyraz szczerej chęci współpracy z zamierzeniami Rządu, podniecajmy tym sposobem jego inicjatywę w podobnym kierunku, a spełnimy nasz obowiązek obywatelski i, zapewniając sobie drobne korzyści materjalne, pozostańmy w przeświadczeniu, że jesteśmy współtwórcami potęgi gospodarczej i politycznej naszej Ojczyzny.

Jerzy Cholewicki.

Zaliczki na pobory urzędnicze nie będą potrącane. Wobec rozpoczęcia subskrypcji pożyczki inwestycyjnej Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym poleca wstrzymanie potrąceń z tytułu zaliczki na pobory urzędnicze. Potrącenia nie będą dokonywane aż do spłacenia przez urzędników wszystkich rat pożyczki inwestycyjnej.

Inwalidzi-pracownicy znajdą zatrudnienie. Zw. Inwalidów Wojennych interwenjował w prezydjum Rady Ministrów wskazując na bezrobocie, panujące w szeregach inwalidów-pracowników umysłowych. Jak nas informują, ogłoszone będzie rozporządzenie, aby urzędy wszelkiego rodzaju przyjmowały do pracy inwalidów, w liczbie co najmniej trzech na 100 urzędników.

Dodać należy, że sytuacja inwalidów — pracowników fizycznych jest o wiele lepsza, podczas gdy umysłowi po dziś dzień pozostają w wielu wypadkach bez pracy.

Zygzaki maluszyńskie.

Wschodnią granicę obecnego powiatu radomszczańskiego stanowi jeden wielki zygzak, który od wieków wyżłobiła w piaskowym gruncie, cicho, spokojnie, a malowniczo płynąca rzeka Pilica. Na lewym jej brzegu rozciąga się, pasem przeszło dwudziestu kilometrów długości, gmina Maluszyn o obszarze ogólnym 117 270.000 metr. kw., na którym rozrzuconych jest dwadzieścia sześć osiedli ludzkich, liczących około 8 tysięcy mieszkańców.

Nawet na mapie powiatu, wydanej parę lat temu przez pewną organizację samarytańską (z dokładnością zegara na tuszowego) „zygzak" ten i miejscowości chociaż z nazwami poprzekręcanemi, są oznaczone. Więc... kiedy już mają być podawane wiadomości z terenu tego „zygzaka" niechaj ich forma będzie również „zygzakowatą".

—o—

„Stolicą" gminy jest wieś Maluszyn, położona tuż nad Pilicą po obu stronach szosy Włoszczowa—Radomsko—Częstochowa w odległości 14 klm. od Włoszczowy i 34 klm. od Radomska.

Ze względu na dobrą komunikację autobusową, bliskość rzeki, lasów, w których jest wielka ilość jagód i grzybów, piasek nadrzeczny, miejscowość ta nadaje się na dobre i tanie letnisko.

Nazwa Maluszyn pochodzi prawdopodobnie od wyrazu łacińskiego „malus(i)" — jabłoń.

Według różnych danych były tu w dawnych czasach piękne ogrody owocowe, przeważnie jabłeczne (malus pulcha — jabłoń piękna) i stąd nazwa wsi. Na dowód tego w Słowniku Geograficznym z r. 1888, gdzie mowa o Maluszynie, czytamy: „W gminie znajdują się liczne sady owocowe przy osadach włościańskich".

Dziś trudno w to uwierzyć, bo w okolicach Maluszyna, przy osadach włościańskich, sadów jest bardzo mało, a jako najlepsze owoce znane są przeważnie „ulęgałki". Stan ten zapewne niezadługo się poprawi.

—o—

Maluszyn, jak i inne miejscowości nadpiliczne początkiem swojego istnienia sięga czasów bardzo dawnych, o czem świadczą stare cmentarzyska z urnami, ślady ognisk i znajdowane „obróbki" krzemienia na okolicznych wydmach piaszczystych.

W roku 1266 książę sieradzki Leszek Czarny wydał w Maluszynie dokument następującej treści: „W Imię Boga — Amen.

— Ponieważ czyny chwilowe często z biegiem czasu giną, a dlatego wyroki Monarchów mogłyby zanikać w pamięci ludzkiej, gdyby z pomocą pisma i Żywego Słowa świadectwem nie było wzmocnione, dlatego niechaj wiedzą współcześni i następcy, na ten przywilej patrząc, że My Leszek, z Bożej łaski, książe sieradzki, Godunowi (Hodunowi), wójtowi naszemu z Radomska wójtostwo w tym samym mieście i wsi Stobiecko sprzedajemy za 20 grzywien srebra i jemu, a również następcom jego dziedzicom na wieczyste posiadanie dajemy... (następuje wyliczenie przywilejów).

Sprawy te odbywały się w Maluszynie w obecności świadków: Setegjusza wojewody, Dionizego podskarbiego, Mateusza podkomornego, Jakóba podczaszego, Mikołaja magistra Fizyka, Pana Mikołaja podkanclerzego i Gerarda kapelana. Roku łaski pańskiej tysiąc dwieście sześćdziesiąt szóstego".

Istnieje przypuszczenie, że Leszek Czarny zjeżdżał często z dworem na polowania do lasów maluszyńskich, które obecnie jeszcze zajmują poważną część terenu gminu i tradycyjne polowanie w czasach obecnych rokrocznie się w nich odbywa. Sposobność tę wykorzystał widocznie wójt Hodus z Radomska i załatwił swoją osobistą sprawę w czasie jednego z takich polowań.

W kilka wiek szesnastym siedzą tu Pukarzowscy herbu Sreniawa.

Dziesięcinę dawali kmiecie kapitule gnieźnieńskiej (słownik geograficzny r. 1888). Kościół fundowany przez W. Pawła Pukarzowskiego niegdyś dziedzica dóbr Maluszyn w roku 1562 drewniany, po spaleniu w 1777 przez ks. Jakóba Kubankiewicza, plebana Maluszyńskiego wymurowany z kamienia (kronika kościoła maluszyńskiego).

Dobra Maluszyn z rąk Pukarzowskich zostały wykupione przez Ostrowskich, a niedawno przeszły do Potockich. c. d. n.

Druga rata na pożyczkę płatna w czerwcu. W związku z szeregiem zapytań delegat do spraw 3 proc. prem jowej pożyczki inwestycyjnej wyjaśnia, że wpłata drugiej raty należności za pożyczkę inwestycyjną nastąpi w dniu 1 do 5 czerwca b. r., niezależnie od tego, czy pierwsza rata wpłacona została w kwietniu lub będzie wpłacona w maju.

Zniżki celne na samochody i motocykle. Ministerstwo Skarbu zarządziło, iż konwencyjne zniżki celne, prze widziane traktatem polsko-brytyjskim, mają być również stosowane do samochodów, motocykli i podwozi, pochodzących z innych państw, z któremi zawarte zostały porozumienia celne.

Podstawą do zastosowania zniżek konwencyjnych do powyższych towarów są certyfikaty, zaświadczone przez konsulaty polskie zagranicą lub przez wydziały konsularne poselstw.

Z KRAJU.

Strzałami chciała odstraszyć męża od kart.

W mieszkaniu dr. Przeworskiego, lekarza w Chełmży, zebrało się towarzyst wo na bridża.

Znalazł się wśród nich także zapalony brydżysta miejscowy adwokat Strzyżowski, znany z występowania w procesach Niemców pomorskich.

Koło godz. 2 w nocy rozległy się strzały rewolwerowe i kule strzaskały kilka szyb w mieszkaniu dr. Przeworskiego.

Jak się okazało żona adw. Strzyżowskiego chcąc się zemścić na swym mężu za to, że zaniedbuje ją dla bridża, ulokowała się w mieszkaniu przyjaciółki w przeciwległej kamienicy i strzałami z okna starała się przeszkodzić grze i zmusić męża do powrotu do domu. Sprawą zajęła się prokuratura.

Echa afery emigracyjnej na statku „Wanda".

Sprawa wielkiej afery emigracyjnej, której ofiarą padło wielu żydów, zamierzających wyemigrować do Palestyny, zatoczyła szerokie kręgi. Sprawie tej doda je rozgłosu nazwisko Abrahama Stawskiego, bohatera sensacyjnego procesu w Palestynie.

Poszkodowanych emigrantów wezwano przed sąd rabinacki w Łodzi, któremu przewodniczył rabin Feistmann.

Sąd rabinacki zażądał, ażeby poszkodowani złożyli przysięgę, że Stawski otrzymał od nich zapłatę za nielegalny przewóz do Palestyny.

Nikt z poszkodowanych jednak przysięgi złożyć nie chciał.

Stawski natomiast wyraził gotowość złożenia przysięgi, iż nie miał nic wspólnego z aferą na statku „Wanda". Do złożenia tej przysięgi jednak nie doszło albowiem poszkodowani oświadczyli, iż uważają ją za zbyteczną.

Sprawa Stawskiego przed sądem rabinackim w Łodzi wywołała wśród żydów zrozumiałe poruszenie.

Rdzawo-czerwony deszcz

wśród szalejącej burzy piaskowej.

Katastrofalna burza piaskowa, która w ciągu ostatnich dni nawiedziła środko wo-zachodnie stany Unji amerykańskiej, do tej pory nie ustała i atakuje coraz to nowe obszary. Dotychczas katastrofa nawiedziła 8 stanów, przyczem centrum burzy znajduje się obecnie nad północno-zachodnią częścią Teksasu i posuwa się powoli w kierunku wschodnim.

Szkody materjalne, wyrządzone przez orkan piaskowy nie dadzą się nawet w przybliżeniu oszacować. Dziesiątki tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi uprawnej zamieniło się w pustynię piaskową.

Liczba ofiar, śmiertelnych idzie w dziesiątki. Wszystkie szpitale są przepełnione chorymi, cierpiącymi na ciężkie zaburzenia dróg oddechowych. Operacje w większości wypadków są niemożliwe, ponieważ wszystkie sale operacyjne zanieczyszczone są piaskiem i pyłem, który wdziera się przez najszczelniej zamknięte drzwi i okna do wnętrza budynków.

Burzy piaskowej towarzyszą osobliwe zjawiska przyrody. Tak np. na obszarze wschodniego Kansasu spadł rdzawo-czerwony deszcz, który na dachach domów pozostawiał rdzawe plamy. Bezpośrednio po deszczu zaczął padać śnieg o barwie zupełnie czarnej i rozpływał się natychmiast w szarą masę.

Na obszarach które nie zostały nawiedzone bezpośrednio przez katastrofę żywiołową, powietrze nasycone jest gryzącym pyłem, co zmusza ludność do noszenia masek gazowych. Na sesji parlamentu w stanie Teksas posłowie obradowali z maskami gazowemi na twarzach.

Wszelka komunikacja kołowa została całkowicie przerwana. Kilkanaście samolotów uległo katastrofie. Liczba ofiar śmiertelnych i rannych rośnie z godziny na godzinę.

Spotkanie z „duchem"

W dosyć oryginalny sposób zabawiała się mieszkanka Wawra, Marja Smolińska. Późnym wieczorem kładła na siebie prześcieradło i przechadzała się po lesie wawerskim, strasząc sąsiadów.

Biała płachta, widoczna zdaleka takiem przerażeniem napawała ludzi, że każdy starał się omijać las wawerski, twierdząc, że „zło chodzi po lesie i straszy".

Wczoraj wieczorem Bolesław Witak, właściciel sklepu spożywczego w Wawrze, który śmiał się z opowiadań o „duchach" i postanowił skrócić sobie drogę, idąc przez las, spotkał się oko w oko z „widmem".

Niespodziewane spotkanie tak przeraziło Witaka, że nienamyślając się ani chwili wyjął z kieszeni rewolwer i dał kilka strzałów w górę i przed siebie. Rzekomy „duch" przestraszony strzałami, skrył się za drzewo i nie odniósł żadnego szwanku.

Natomiast kula trafiła Marję Czapiewiczównę, idącą przez las w towarzystwie narzeczonego. Ranną opatrzył miejscowy felczer i następnie przewieziono ją do szpitala w Warszawie. Witaka aresztowano. Sprawczyni tragicznego wypadku zrezygnuje prawdopodobnie z zabawy w „duchy".

RADJO.

WARSZAWA 17 kwietnia

6 30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,32 Pobudka do gimnastyki. 6,33 Gimnastyka. 6,50, 7,20 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne" 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12,05 Koncert z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert z Wilna. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.30 Odczyt. 16,45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17,00 Odczyt z Krakowa. 17.15 Koncert w wyk. 1-go Chóru Męsk. „Pobudka". 17 50 „Książka i wiedza" 18.00 Recital organowy z Wilna 18.15 Wesoły skecz. 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka symfon. z płyt. 19.07 Program na dzień następny 19,15 Pogadanka rolnicza. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Pieśni w wyk. H. Weybergowej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Audycja literacka ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 31.40 Kwintet fortepian. 22.00 Koncert reklamowy. 22 35 Muzyka salonowa (płyty). 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej 23.30 Pieśń.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

20 (powieść)

Długoletni jednak wpływ pani Natalji zachwiał w nim mimowoli przekonanie o zacności tego zawodu. On, który pierwszy stanowisko ekonoma w Oksaninie uważał za szczyt swych marzeń, tyle się w ciągu małżeńskiego pożycia swego nasłuchał pogardliwych wymyślań, że w końcu w to uwierzył, że nazwa i zawód ekonoma są niezatartą na tym świecie. Któżby się o to z żoną, ale dla syna marzył już czasem o innym zawodzie, którymby go w hierarchji społecznej postawić mógł daleko wyżej.

Wieści o zachwianiu się fortuny Czarnoszyńskich jeszcze go bardziej w tych myślach utwierdziły.

— U Czarnoszyńskich — mówił sam do siebie—niechby Jurek i ekonomem był; było dziadowi i ojcu z nimi dobrze, byłoby może jeszcze lepiej wnukowi, ale z innego pieca chleba szukać, to nie! Ja już na nic innego się niezdam, ale Jurek niech szuka innego szczęścia.

Najwięcej mu się dla syna uśmiechał zawód lekarski. Po obiedzie, drzemiąc w fotelu, z fajką na długim cybuchu przy ustach, widział już Jurka osiedlonego w Humaniu, jako sławnego doktora.

— A my z Talcią przy nim—marzył na stare lata, bez troski, bez kłopotów. Ciężarem mu nie będziemy, bo przecież grosz jest, dwadzieścia tysięcy, jak lodu,

Ba! ale ten cały kapitał uwięziony w Jurpolu, a co się stanie z Jurpolem? Bóg jeden wie.

Ciężko westchnął p. Jędrzej, pociągnął z fajki, która wygasła, ręką machnął i z marzeń się obudził.

— Jakoś to będzie! — szepnął, powstając.

Ale właśnie ta troska jeszcze go bardziej skłaniała do tego, aby Jurka do innego zawodu sposobić.

— Jurek, ma rozum, jak stary—mówił do żony. — Jabym i za sto lat nie nauczył się tych rozmaitych historyj, które on rozpowiada, jak gdyby nic. Niech więc z tego rozumu chleb je.

Powoli i pani Natalja oswajała się z tą myślą, zwłaszcza, że Jurek z zapałem przyjął projekt wyjazdu do Odesy.

— Zobaczy mama — mówił — jak ja się wykieruję! Zygmusia przesiędę, a wkrótce łaski państwa Czarnoszyńskich nie będę potrzebował.

Chodził po pokoju wielkimi krokami, z głową podniesioną i dumnie spoglądał na matkę, która się rozpromieniała.

— Będę doktorem!—wołał Jurek.— Zobaczy mama. Za lat kilka wrócę do Humania i wszystkich zakasuję. Tego Freunda, który tu pieniądze zbija i pozwami rozjeżdża, a ludzi truje, albo tego Strumińskiego, który się ma za wielką figurę, bo jest nadwornym lekarzem u hrabiostwa, het wykurzę!

— Mój ty synu drogi!—z rozczuleniem zawołała pani Natalja, porywając się z miejsca i obejmując Jurka w uściśku. Łzy miała w oczach.

— Et! —mruknął Jurek z niechęcią, wyrywając się z objęć—mama bo zaraz w łzy uderza, a to się na nic nie zda!. Proszę bardzo mamy nie rozczulać się tylko, gdy będziemy wyjeżdżali, bo przed wstyd doprawdy, przecież ja już nie dziecko!

Pani Natalji przykro się zrobiło. Otarła oczy i z wymówką spojrzała na syna.

— Będziesz ty jeszcze tęsknił — rzekła smutno — do pieszczot matczynych, gdy sam zostaniesz wśród obcych.

Jurek z roztargnieniem słuchał i uśmiechał się do swych myśli.

— Niema mama wyobrażenia—ozwał się po chwili — jak Zygmuś boi się tego wyjazdu. Ojciec nauczył go wprawdzie pięknie rezonować i deklamować wiersze; matka dbała tylko oto, aby się Zygmuś ładnie ustroił, grzecznie w salonie siedział i zgrabnie się kłaniał; guwerner, p. Wąż, stary niedołęga, kontent był, gdy Zygmuś raczył lekcji jakoś się nauczyć, a ten śmieszny Francuz, pan Lebois, szwargotał z nim dwie godziny dziennie, a potem na gitarze grał. Z przedmiotów szkolnych Zygmuś prawie nic nie umie i już mnie o pomoc prosił.

— Wykieruje cię na swego gubernatora—wtrąciła pani Natalja.

— O ho, ho, niech się mama nie boi! Nie dam się ja na nic wykierować. — Zygmuś sam wie dobrze o tem. Dam ja sobie radę!

Pani Natalja o mało znowu na szyję synowi się nie rzuciła, tak czuła się z niego dumną.

— Dobra krew—myślała—moja krew w nim się odrodziła, dzięki Bogu!

I ostatecznie zgodziła się na wyjazd syna do Odesy z młodym Czarnoszyńskim.

Wyjazd ten naznaczony był na jesień, więc miesiące letnie, wolne już od nauki zimowej, spędzali Zygmuś i Jurek, swobodniej, niż kiedykolwiek. Pani Natalja musiała już, chcąc nie chcąc, pobłażliwiej patrzeć na tę zażyłość rówieśników, która w gruncie pochlebiała jej miłości własnej.

Zdarzało się nawet teraz, że Jurek spędzał dni całe w jurpolskim pałacu, nocował tam czasem i odbywał dalekie konne wycieczki z Zygmusiem.

Raz, późnym wieczorem, wracali z tukiej przejażdżki przez Oksanine, drogą ku karczmie wiodącą. Jurek chciał pozostać w domu, a Zygmuś miał jechać dalej do Jurpola, ze starym, zaufanym masztalerzem, który im towarzyszył.

Wieczór był pogodny. Księżyc rzucał jasne promienie na drogę równą i pustą. Czasem zamajaczyła na niej postać ludzka, wracająca do wsi i nikła w dali.

Nic nie zakrywało widoku, tylko na wzgórzu, naprzeciw karczmy, grube, niekształtne ramiona krzyża, wzniesionego na mogile Maryny, rysowały się czarne na pogodnem tle nieba i olbrzymim cieniem padały na drogę.

Cisza panowała dokoła. Zdala tylko od strony wsi dochodziła stłumiona wrzawa głosów ludzkich i ujadania psów, równe, miarowe, pochodzące od czasu do czasu w przeciągłe melancholijne wycie.

Nagle wśród tej ciszy rozległ się śpiew. Tłumiony zrazu, potem coraz wyraźniejszy a tęskny i rzewny. Szedł w górę, bardzo wysoko, dźwięcząc przez chwilę, a potem cichł, coraz rzewniejszy, jak łzawa skarga. I znowu się odezwał, ale tym razem wesoły, skoczny, urywany jak śmiech, który nagle przechodził napowrót w tęskne, rzewne łkanie.

Zygmuś się wzdrygnął. Coś go mimowoli poruszyło w tym śpiewie, wychodzącym jak gdyby z pod krzyża.

— Kto to tak dziwnie śpiewa—spytał głosem stłumionym.

Jurek nie odpowiedział nic. Koń jego pobiegł cwałem ku krzyżowi, lecz nagle parsknął, żachnął się i w bok tak silnie odskoczył, że niezbyt wprawny jeździec stracił równowagę i omal nie zleciał. Pod krzyżem, skulona, siedziała mała postać. Gdy się ozwał tętent konia, śpiew ucichł. d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.